filipek x psr, Samotność (feat. Emes Milligan)

raz, hej

brud i syf
kiedy robię sobie wake up
po wypadzie nocą

znów ten blichtr
zawsze go pragnąłem
teraz nie wiem po co

chu* wie kim bym był
gdyby nie idole, którzy już poumierali
trochę dziwnie sie czuje
gdy mi mówisz ze ja
i moja muza dała ci siły bo od smutki cię oddalić

bo jestem smutny ciągle
ty taka piękna obok
jest 5 leją goudę
zamykam bary znowu
jest 5 sypią nosy
mój kumpel już ma zjazd
dawniej też już miałbym dosyć
lecz teraz przyszedł hajs
bylem tak biedy ze przepijałem go na czynsz
wypierd* nie przez rap po miechu z pracy
Tyson na łapie daje siłe w miejskiej dżungli
pół życia sztywno z gardą
moi ludzi są dumni

Płacę znów cenę presji
Płace znów cenę fejma
Ktoś ze mną chce się witać
Ustawiam się do zdjęcia
Ktoś chce wejść w moje życie
Ustawiam do ataku
Hypowany od dziecka
Tak jak młody Lukaku

Samotni nocą w klubach
Samotni za dnia
w tumie robotów, gdzie każdy chce ci coś zabrać
w tym milionowym mieście stoję na światłach
nie wiem czy gdybyś mnie znał, chciałbyś być jak ja
Samotni nocą w klubach
Samotni za dnia
w tumie robotów, gdzie każdy chce ci coś zabrać
w tym milionowym mieście stoję na światłach
nie wiem czy gdybyś mnie znał, chciałbyś być jak ja

trochę lepsze dupy
trochę lepsza wóda
trochę lepsze ciuchy
taka sama prawda
fani sie jarają ze mi rosną wyświetlenia
ej, i zaczyna wreszcie banglać

pojebane życie po paru lovesongach
piszą do mnie laski dając serce i ciało
a ja ciągle myślę o pannie z pierwszego roku studiów
że nam sie nie udało

pierwsze pieniądze z rapu
zaraz życiowy slalom

wpadałaś po imprezie
zazwyczaj 4 rano
lekko zaczerwieniona od mrozu i od alko
później kłamałaś jemu ze spałaś z koleżanką

ja ciągle wole hardcore
niż life style ala student
chociaż socjalizacja wciąż mi przychodzi z trudem
jestem w tym pokoleniu
bez przyszłości i kwitu
nikt z nas nie zdoła dożyć
jebanych emerytur

Samotni nocą w klubach
Samotni za dnia
w tumie robotów, gdzie każdy chce ci coś zabrać
w tym milionowym mieście stoję na światłach
nie wiem czy gdybyś mnie znał, chciałbyś być jak ja
Samotni nocą w klubach
Samotni za dnia
w tumie robotów, gdzie każdy chce ci coś zabrać
w tym milionowym mieście stoję na światłach
nie wiem czy gdybyś mnie znał, chciałbyś być jak ja